PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr 7. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 12 lutego 1933r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz ᵐ/ₘ	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Biada zwyciężonym!

Niechęć Szekspira do żydów, jest niewątpliwą i zaznaczoną wyraźnie nietylko w „Kupcu weneckim". Epitet Jew pojawia się u niego często i to zawsze w znaczeniu ujemnem i pogardliwem. — Przykładów możnaby przytoczyć wiele z rozmaitych utworów dramatycznych. —

Ograniczam się do jednego: w „Makbecie" w scenie czarownic na początku IV aktu, pomiędzy rozmaitemi wstrętnemi ingredjencjami, — które czarownice wrzucają do kotła, jest wymieniona także: wątroba bluźnierczego żyda (Liver of a blaspheming Jew). Słowo liver oznacza zaś u Szekspira nietylko „wątrobę", ale pewne właściwości usposobienia, skłonności, uczucia, np. „odwagę", których to skłonności siedzibę upatrywano w wątrobie człowieka (por. L. Piniński „Shakespeare", cz. II. str. 377).

Żydami brzydzą się wychrzczeni żydzi.

Heine, choć sam był wychrztą, brzydził się wielu skłonnościami żydów. Co więcej — w twórczości Heine'go spotykamy o żydach zdania tak ujemne, że niekiedy antysemita nie użyłby podobne go zwrotu.

„Pomiędzy ludźmi, którzy w ciągu dziewiętnastu stuleci w sposób niewątpliwy objawili swą niechęć do żydów — pisze L. Piniński w dziele o Szekspirze, spotykamy najświetniejsze imiona, któremi ludzkość w dziejach twórczości umysłowej na rozmaitych polach, w pierwszym rzędzie się szczyci. Oto np. dziesięć takich nazwisk z rozmaitych okresów dziejów świata: Tacyt, Klemens Aleksandryjski, Dante, Giordano Bruno, Shakespeare, Voltaire, Goethe, Schopenhauer, Mommsen i Ryszard Wagner".

Cóż na to powiedzą żydzi i szabesgoje? ci, co to głoszą, za publicystami, jewrejskiemi, że wszelki objaw niechęci w stosunku do żydów jest tylko dowodem barbarzyństwa i wyuzdania.

Tak — dziewiętnaście wieków potępiło żydów przez usta myślicieli różnych obozów.

Zatrwożyć się trzeba, że XX w. przez ideę równouprawnienia gojów z jewrejami podpisał dekret powolnej zagłady. Na dowód wdzięczności żydzi splugawili Rosję (bolszewizm), pozostałej części arjów gotują „jaczejki". „Dobra materjalne", decydujące o sile w świecie, prze chodzą coraz bardziej w ręce rasy o wiele zdolniejszej do wszelkiej spekulacji, a nierównie mniej skrupulatnej. Wojna światowa, którą żydzi traktowali jako przedsiębiorstwo ryzykowne wprawdzie, ale zyskowne posunęła ich wzrastające stale wpływy i potęgę, można śmiało powiedzieć, o kilka stuleci naprzód. Umieli uchylić się podstępnie od znaczniejszych ofiar krwi, a uzyskali w powikłaniu stosunków olbrzymie bogactwa a na wet władzę. Dziś rządzą znaczną częścią świata (Rosją), a zczasem mają uzyskać przewagę, może panowanie w innych krajach. Ale na przykładzie Rosji widzimy, że byłoby to połączone ze zgubą świata moralną i materjalną. Nie mają oni bowiem ani daru organizacji państwowej, ani popierania wytwórczości. Są żywiołem rozkładczym i nie umieją utrzymać zdrowych warunków moralnego, lub choćby tylko materjalnego rozwoju społeczeństwa (L. Piniński, tamże str. 380).

Biada zwyciężonym!!

„... od lat już przyzwyczaili się eksploatować bezkarnie ten kraj (Polskę) i to ich tak rozzuchwaliło, że zapomnieli o koniecznej ostrożności („Takiem jest życie", powieść, H. Mortęski, 1931 r. str. 300).

A więc, Rodacy, do dzieła — do budowy Odrodzonej Polski!

Żydowska spółka pracuje dla swego rodu — na zagładę arjów i w rezultacie na zagładę siebie!

Or - Ost.

—:o:—

Żydzi o „polskim Hitlerze".

Wiszące nad głowami żydostwa niebezpieczeństwo powstania narodów aryjskich do walnej z niem rozprawy, co uwidacznia się na Zachodzie Europy, w krajach, które dotąd nie znały kwestji antyżydowskiej, nie mówiąc już o Niemczech, Rumunji, czy Austrji — poważnie zaniepokoiło żydów, którzy przeczuwają, że ruch, jaki się zaznacza wśród społeczeństw aryjskich może mieć dla nich katastrofalne następstwa.

Żydzi w Polsce z niepokojem obserwują rozwój antysemityzmu i spodziewają się dalszego jego wzrostu.

Żydowski „Moment" porusza rozwój judofobji wogóle a w Polsce w szczególności. Zdaniem jego, można twierdzić, że w 1933 roku ruch ten znacznie wzmoże się. Polscy judofobi rozpoczęli nowy rok pod znakiem wzmożonej propagandy przeciwżydowskiej. Antysemici szukają wodza:

— „Polska judofobja szuka swego Hitlera, aby dał on jej swój stuprocentowy wyraz. Młodzi judofobi wyczuwają, że ruch przeciwżydowski nie jest oczyszczony: jest 10 proc., jest 50 proc., a jest i 100 proc. Jest to jeszcze mieszanina nastrojów, tradycyj, przyzwyczajeń...

Po pewnym czasie Hitler polski zjawi się, lecz będzie on różnił się od Hitlera niemieckiego:

— „Nie będzie on miał programu 3-ciej monarchji, ani recepty na społeczne dolegliwości, ani wielkich projektów natury gospodarczej. Zato „program żydowski" będzie u niego rozwinięty we wszystkich szczegółach... Będzie znał na pamięć „Protokóły Mędrców Sjonu", gdzie się wskazuje, jak Żydzi mają owładnąć światem. Wyłuszczy on wszystkich żydowskich dziennikarzy, finansistów, dyplomatów, którzy występowali przeciw Polsce dziesiątki lat temu. Z tego wyciągnie on wnioski"...

Wnioski te będą ostro uwypuklone:

— „Te wnioski będą ostro, na sposób hitlerowski ujęte: wyniszczyć, wypędzić, zdławić, gdyż młode pokolenie judofobów lubi słyszeć ostre i cięte określenia".

W Niemczech judofobja nie jest dla kraju tak niebezpieczna, jak w Polsce, bowiem tutaj żydzi stanowią 10 proc. ludności:

— „Natomiast 100 proc. — judofobja w Polsce, gdzie żydzi stanowią 10 proc., jest to materjał wybuchowy dla kraju. To stwarza walkę wśród ludności, to podkopuje kraj, porządek, każdą normalną funkcję społeczeństwa"...

W Polsce judofobja jest zbrodnią:

— „Tam, gdzie 0,1 część ludności stanowią żydzi, judofobja jest zbrodnią i ten, kto szerzy judofobję, agituje i podburza przeciw dziesiątej części ludności, winien być postawiony przed sądem i być unieszkodliwiony".

„Moment" zapomniał, jak przed laty ośmiu określił rolę żydów w państwach aryjskich niejaki Srul Wagman na łamach „Naszego Przeglądu":

—„Na wszystkich barykadach — swoich i obcych — stoimy, żywe pochodnie rewolucji.

Twój ogień, płomienny krzewicie, podkładamy pod lamusy przeszłości, my, padpalacze starego ładu".

Tak pisał Srul Wagman, redaktor, członek loży „Bnei-Brith", jak i Heftman...

Czy samoobrona przed „podpalaczami" nie jest prostym nakazem narodowego bytu?

—:o:—

Masowe demonstracje

„Żelaznej Gwardji" w Rumunji.

Od dawna panująca w narodzie rumuńskim niechęć do żydów, jako sprawców ucisku, wichrzeń, propagandy komunistycznej, nastrojów rewolucyjnych wśród spokojnego ludu rumuńskiego, przybiera na sile odkąd w kraju powstały silne organizacje antysemickie, a do rządu weszli ludzie stojący na ich czele, wybitni przywódcy antysemityzmu rumuńskiego.

Ostatnio miasta rumuńskie, gdzie skupia się kapitał żydowski, stały się terenem wielkich antysemickich demonstracyj, które zaczynają przybierać charakter masowego ruchu.

Na czele tego ruchu stoi organizacja antysemicka „Żelazna gwardja", która w każdem, większem mieście posiada swoje odgałęzienia. Ona też jest motorem ruchu antysemickiego w calem państwie.

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Onegdaj w Bukareszcie odbyły się liczne demonstracje przeciw żydom. Oddziały demonstrantów dochodzące do kilku tysięcy osób demonstrowały za usunięciem żydów z urzędów oraz za odebraniem dostaw dla wojska i samorządów żydowskim dostawcom. Równocześnie w Jassach, Braile i Kiszyniewie doszło do pogromów żydów na ulicach miast, przyczem demolowano sklepy żydowskie. W Jassach studenci zażądali od burmistrza, natychmiastowego ewakuowania pewnego domu żydowskiego, położonego w śródmieściu, w bezpośredniem sąsiedztwie kościoła.

Gdy burmistrz się wzbraniał, około 1000 studentów i studentek w ciągu godziny zniszczyło zupełnie dom. Interwenjującą żandarmerję studenci przepędzili gradem kamieni.

W Braile członkowie „Żelaznej gwardji" zaatakowali dom, będący siedzibą żydowskiego stowarzyszenia, który też zniszczyli doszczętnie. Kilkanaście osób odniosło rany.

Jak widać, niezbyt różowo przedstawia się sytuacja żydów w Rumunji.

SKONFISKOWANO

—:0:—

Oto przykład **solidarności żydowskiej!** Nie koniec na tem. Żydzi czynią usilne starania, **ażeby rząd zainteresował się w zasilaniu żydowskich kas bezprocentowych i biadają**, że jego zasiłek roczny na te kary wynosi zaledwie 75 tys. złotych.

Na skutek zalecenia rządu i wpływów radców miejskich — żydów — pisze J. Grinbaum w „Hajncie" — kasy bezprocentowe otrzymały w 1931 - 32 r. zasiłku około 44 i pół tys. zł. Gminy żydowskie dają rocznie na kasy 80 tys. zł. **Żydzi muszą prowadzić w Polsce zdecydowaną walkę, aby państwo wzięło udział w pomocy na rzecz tych Kas.**

— „Walka o to, aby państwo i samorządy spełniły swój obowiązek w stosunku do nas oddały nam równoważnik naszych świadczeń, tak jak to one czynią w stosunku do innych obywateli, ta walka zaledwie rozpoczęła się. Musi ona być prowadzona dalej z największą energją..."

Tę walkę żydzi zapoczątkowali zaledwie:

— „Ta walka jest zupełnie nowa. Żydowska ludność w innych krajach — zachodniej i środkowej Europy oraz w Ameryce — nie prowadziła jej. Czy dlatego, że nie potrzebowała tej pomocy od państwa i miast, czy dlatego, że jej pojęcia o żydowskiej równouprawnieniu nie objęły pojęcia równości na polu ekonomicznej pomocy i samopomocy — jest to obojętne... Ta walka jest u nas w Polsce szczególnie ciężka, gdyż mamy tutaj do czynienia ze świadomem i prawie planowem wyzyskiwaniem ludności żydowskiej pod względem ekonomicznym i finansowym..."

Wbrew temu, co się dzieje na zachodzie Europy, żydzi żądają, **aby państwo zwracało im oświadczenia opłacane na rzecz samorządu**, a nadto, **ażeby ze środków ogólno — państwowych przyczyniało się do poparcia ich potęgi finansowej, źródła przewagi w życiu gospodarczem i znaczenia w życiu politycznem.**

„Logiczne" bujanie i „czwarty" zaborca...

Dr. F. Rotenstreich — trybun żydowski — „na Sejm" — w artykule p. t.: „przeciw logice", jaki zamieścił „Nasz Przegląd" w numerze z dnia 25 stycznia br. — usiłuje dowodzić, że przez zrealizowanie planu usunięcia żydów — Polska straciłaby znaczną ilość „konsumentów" wiejskich...

Czyli innemi słowy — osobliwy rodzaj zjadaczy polskiego chleba (bojkotujących rytualnie wieprzowinę — bardzo ważny produkt wiejski). Zbyt dobrze znamy swoje rdzenne środowisko i wiemy, że polski inteligent, czy robotnik, zatrudniony w handlu lub przemyśle — w miejsce żyda — ma daleko większy rozmach, jako konsument, wogóle, a w zapotrzebowaniu na produkty wiejskie — w szczególności — niż każdy przeciętny żyd, który rządzi się różnemi chimerami rytualnemi i ma za cel — zdobywanie jaknajwięcej majątku oraz wpływów, aż do rządzenia większością włącznie, a przytem ogłupianie „gojów", jak to usiłuje czynić — trybun Rotenstreich przez swój artykuł w „Naszym Przeglądzie", twierdząc, że odpływ żydów z Polski pogłębiłby kryzys...

My zaś jesteśmy przekonani, że gdyby na emigracji żydów Polska miała ponieść straty — to żydzi dawnoby to uczynili — np. z p. Grünbaumem na czele... Ale i ten wyjechawszy do Francji — szybko do Polski powrócił... Czy może ratować Polskę przed kryzysem, jako „konsument"?...

Ten, który w polskim Sejmie przy uchwalaniu ustawy, nie uwzględniającej żydowskich uroszczeń — wrzeszczał — „w tej chwili straciliście Lwów!"... tj. wyrażając opinję, że lwowscy żydzi zdolni są oderwać od Państwa Polskiego pewną część terytorjum — przez zemstę... Na szczęście spotkał go zawód — no i zapewne rozczarowanie...

Ale który z naszych sąsiadów dałby więcej żydom? (Chyba po karku!)

A jednak, jaki szczery żyd — ten Icek... Grünbaum... „Czwarty" zaborca... który po powrocie z Francji — odetchnął swobodnie w Polsce — i cały zamienił się w „trąbę jerychońską" — na terenie Sejmu i poza Sejmem, prześladując wadze bezsensownemi interpelacjami... (domagając się od nich tego, co już dawno spełniły, albo znów tego, czego żadne władze nigdzie i nigdy nie mogą spełnić — jak np. dopuścić do supermacji żydostwa nad sobą).

A p. Rotenstreich — jak wynika z jego enuncjacji „naszo-przeglądowej" — usiłuje grać na „cymbałach" wiejskich — co jest rzeczą conajmniej spóźnioną (dawno już minęły czasy Jankiela), gdyż wieś bądź co bądź robi postępy i pachtu nad sobą — żydom nie odda — i idzie pod hasłem: „Swój do swego po swoje" — dobrze rozumiejąc, że żydzi nikogo od kryzysu nie uratują — tak, jak pijawki nie uratują od anemji (niedokrewności).

„fama".

Kasy bezprocentowe

ułatwiają żydom przetrwanie kryzysu.

W ciągu miesiąca stycznia odbywała się na ulicach miast, po domach i t. d. w całej Polsce, jak długa i szeroka zbiórka pieniędzy na żydowskie kasy bezprocentowe — „Gemiłus Chedes" Żydzi postanowili zebrać **1 miljon zł. oraz zjednać 85 tys. członków dla tych kas.** Składki powinny być conajmniej 50 groszowe, a do kasy powinna należeć przynajmniej co druga rodzina w mieście.

Żydowskie gazety tak piszą o tych kasach:

„Nie wiem, coby masy żydowskie robiły bez natychmiastowej pomocy materjalnej „Kas Bezprocentowych Pożyczek" — powiedział wielki pisarz żyd Szalom Asz. Prawie wszyscy działacze Kas pożyczkowych w Polsce powtarzają to za nim na konferencjach, w odezwach i przy każdej nadarzającej się sposobności.

Pożyczka pięćdziesięciu — stu złotych i dzięki temu mały kredyt w towarach jest często podstawą istnienia małego sklepiku, jest podstawą kupna lub sprzedaży towarów na wsi, jest podstawą warsztatu rzemieślnika.

Suma ta często umożliwia kupno konia lub krowy, z której pożyczkobierca czerpie całe swoje utrzymanie. Suma ta ratuje go przy wykupywaniu patentu lub przy opłacaniu zaległych podatków. Pięćdziesiąt — sto złotych, 4—5 miesięczne spłaty, to dobrodziejstwo dla tych, którzy mogliby się jeszcze jakoś utrzymać, pożyczając na 3—4 dni po 5—10 zł., gdyż zaoszczędza to tym ludziom niezliczonych nieprzyjemności i upokorzeń.

Cóżby robili ci właśnie żydzi w przeszło 300 osiedlach, w których niema innych instytucyj pożyczkowych oprócz Kas.

W najlepszym razie udali by się do lichwiarza, któremu musieliby oddać pierwsze a z wykle ostatnie parę złotych, które zarobili.

Mówimy tu o 600 miastach z Kasami i wymieniamy olbrzymią wprost liczbę 100 tysięcy rodzin, korzystających rocznie z Kas. Liczby te są bardzo wielkie, jednak nie dają dostatecznej oceny znaczenia Kas".

Kupujcie u chrześcijan!

Co się dzieje w świecie?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Świat polityczny zajmuje się bardzo mało pracami Ligi Narodów, instytucji, do której jeszcze 10 lat temu przywiązywano bardzo wiele nadziei, a nawiasem mówiąc, instytucji bardzo kosztownej.

SIEDMDZIESIĄTA SESJA.

Dnia 24 stycznia b. r. Liga Narodów rozpoczęła swe obrady na 70-tej sesji pod przewodnictwem Włocha Aloisiego. Francję reprezentuje Cot, Anglję Eden, Polskę hr. Raczyński, Niemcy Keller.

Francja przedstawia wniosek uznania niepodległości Syrji, na porządku dziennym znajdzie się sprawa zatargu Anglji z Rosją i wiele innych, ale memorjał polskiej mniejszości w Niemczech odesłano do „procedury lokalnej".

CHCĄ KONTROLOWAĆ ZBROJENIA.

Równocześnie obraduje w Genewie konferencja rozbrojeniowa pod przewodnictwem Hendersona. W skład prezydjum wchodzi 18 państw, wtem delegat Niemiec. Delegat Rosji nie przybył.

Przystąpiono do obrad w sprawie projektu o kontroli zbrojeń.

JAPONJA WOJUJE BEZ KONTROLI.

Liga Narodów powierzyła Japonji rządy na wyspach Marjanach i Palau na Oceanie Spokojnym. Obecnie Japonja urządza na tych wyspach tajne bazy dla swej marynarki, by mieć na oku szlak okrętowy Stanów Zjednoczonych i wysp Filipińskich.

WIELKIE I MAŁE PAŃSTWA.

Anglik Simon irytuje się, że polityka Anglji bywa często w Lidze Narodów paraliżowaną przez małe państwa. Dlatego usiłuje stworzyć grupę 4 mocarstw z Francją, Niemcami i Włochami, któraby decydowała o polityce europejskiej.

MAŁA ENTENTA RADZI.

Poufna konferencja delegatów państw Małej Ententy odbyła się w Genewie 24 stycznia. Miano poruszyć wiele spraw międzynarodowej polityki i kwestję tranzportów broni z Włoch dla Węgier.

Wobec stałych ataków i niebezpieczeństwa, jakie zagraża Jugosławi ze strony Włoch, odbywają się w dalszym ciągu obrady Małej Ententy.

ZAGROŻONA JUGOSŁAWIA.

Włochy odnowiły na 6 miesięcy pakt przyjaźni z Rumunją. Włochy chciały skłonić Rumunję do paktu na 5 lat i do przyjęcia formuły neutralności na wypadek wojny włosko-serbskiej. Rumunja jednak nie przyjęła takiego zobowiązania.

GOSPODARKA ŚWIATA.

W Genewie obraduje podkomitet finansowy komisji przygotowawczej do światowej konferencji gospodarczej.

Istnieje zamiar powrotu do sztandardu złota międzynarodowego, do zmiany polityki monetarnej, do równowagi między ceną towaru a kosztami jego produkcji, do zniesienia ograniczeń dewizowych i do uruchomienia kapitałów światowych.

PRZERWANE ROKOWANIA.

W Warszawie bawi delegacja rosyjska w sprawie układów gospodarczych. Polska godzi się na ulgi celne dla towarów rosyjskich, na zmniejszenie eksportu polskiego do Rosji, ale nie może dojść do porozumienia w kwestji kredytu przy wywozie polskich towarów do Rosji.

Wobec tego, rozmowy przerwano, a przewodniczący rosyjskiej delegacji Towarin ma wyjechać do Rosji. Termin ważności dotychczasowej umowy upłynął 25 stycznia b. r.

WIZYTA HERIOTA.

Do Warszawy ma przyjechać polityk francuski, Edward Heriot, były premjer i ma wygłosić 2 odczyty, jeden o Chopin'ie, a drugi o kryzysie.

„MONOPOL" KAWY W POLSCE.

Żydzi holenderscy pod firmą „Hegoma" chcieli zorganizować dowóz kawy do Polski. Patronował im p. Aleksander Lednicki. Na czele tej akcji stanął niejaki Schmidt, kryminalista. Popełniono wiele nadużyć na szkodę Brazylji i Polski, gdzie operowali dla nich Perlberger z Tarnowa i niejaki Mendes, dążąc do monopolu kawy w Polsce. Afera zatacza szerokie kręgi.

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

Sensacyjne wyznania.

Ze wspomnień żyda - przestępcy.

IV.

Potworne relacje o okupantach.

W karty o ubranie i koszulę.

Wśród obrazków obyczajowych, opisanych przez Nachalnika, jednym z najsilniejszych jest epizod o **namiętności hazardu.** Było to wśród czeladników piekarskich i największą niepohamowaną manją gry odznaczał się niejaki Mytrofan. Posłuchajmy, co o nim pisze Nachalnik:

„Karta mu szła jak nigdy; raz po raz zagarnął kilka banknotów. Wygrał też dwa garnitury; ci dwaj siedzieli już na stronie **tylko w kalesonach...** Mytrofan **wszystkich ograł... Teraz już pięciu siedziało na stronie, niemal nago.** Nawet **bieliznę przegrali.** Mytrofan uwziął się jeszcze te nieszczęsne **kamasze wygrać.** Chciałem go upomnąć, że już dość i że może wszystko teraz przegrać „jednakże, znając jego upór, dałem spokój; byłem jednak ciekaw, co z tego wyniknie.

Stało się tak, jak przewidywałem. Mytrofan począł **przegrywać raz za razem.** Nie upłynęła godzina a Mytrofan już **siedział w kalesonach**".

Policja rosyjska na żołdzie bandytów

Najfatalniej chyba wychodzi jednak na rewelacjach Nachalnika **policja rosyjska.** Posłuchajmy:

„Tak śmiało się kradło na prawo i lewo. **Policja należała do „doli", więc to dodawało nam odwagi.** „Cwajnos" zawsze wiedział, jak ma podejść do takiego dygnitarza: Temu, co krępował się brać **jawnie gotówkę posyłał do domu podarki.** Naturalnie, że tych podarków **nie kupował....** Innym posłał **ładną kobietkę.** Z upornymi, których potrzebował, starał się przegrać w karty pewną sumę. Takim szczęśliwym graczem był pewien Al... ów."

Moralność tych „stróżów porządku" nie stała wyżej od złodziejskiej, — a kto wie, czy nie więcej jeszcze zasługiwali na miano nikczemników tacy, którzy swoją płatną przyjaźnią obdarzali tych, których mieli tępić — by ich potem niespodziewanie „zdradzić", skoro nie zostali zaspakajani. Poprostu... **policja szantażowała przestępców.**

Żydzi jako policjanci.

Szczegóły demoralizacji osiągnięto jednak wtedy, gdy do policji poczęło się brać... żydów. Autor, którego chyba trudno posądzić o... antysemityzm, pisze o tej policji tak: „**mając pieniądze,** wszystko da się zrobić, a do tego z żydowską policją" (str. 198), którą jak w innem miejscu zaznacza musiał „opłacać często". Ten sąd żyda o jego współwyznawcach, jako funkcjonarjuszach państwowych winni sobie zapamiętać ci „ludzie dzisiejsi", którzy głoszą, że „**każdy obywatel ma równe prawo do służby państwowej**" i równie się do niej nadaje.

Bat na chłopa i więźniowie jako konie.

Niemało oberwali w pamiętnikach Nachalnika i **niemieccy okupanci.** Jak się obchodzili z ludnością polską, o tem mówi taki urywek:

„Byłem raz świadkiem takiego zajścia. Mój zwierzchnik (Niemiec) wyrwał bicz z ręki chłopa i bił go za to, że ten nie chciał jechać prędzej po błotnistej drodze, by nie męczyć koni i tak już zmarnowanych. Chłop rzucił się tak gwałtownie na Niemca i tak go pobił, że ten stracił przytomność".

A oto urywek, który przejść winien do historji:

„Pracy żadnej nie obawiałem się; nawet przez cały tydzień Niemcy **orali** ze **mną.** Zaprzęgnięto **sześć więźniów do pługa** i cały kawał pola przy więzieniu pooraliśmy".

Sadysta i jego ofiary.

Niedolę więźniów maluje autor w najbardziej ponurych, niemniej **przeraźliwych obrazach.** Najpotworniejsza figura, to dozorca więźniów, Niemiec Ról(!). Jego sylwetkę Nachalnik tak szkicuje:

„Bił on strasznie i torturował więźniów **za** byle jakie przewinienie. Z jakąś **sadystyczną rozkoszą upajał się jękami katowanych.** Podczas egzekucji mierzył w najboleśniejsze miejsca. Oczy jego **iskrzyły** się jakimś osobliwym, nie nadającym się określić blaskiem. Szatański uśmiech wykrzywiał wtedy jego zwierzęce usta".

Pewno, że opis ten nie wyrósł z wdzięczności — lecz z pewnością nie jest to **czcza** kompozycja.

„Heldenfett" z więźniów

Samobójstwa więźniów były na porządku dziennym. **Nie było nawet tygodnia, by się ktoś nie powiesił.**

„Gdy umarł jakiś rosły więzień posyłano go gdzieś koleją. Szeptano, że przesyłki te szły do Vaterlandu.

Przypuszczać możemy, że chyba na wytapianie tłuszczu... (tzw. "Heldenfett" który używano w ostatnim okresie wojny jako smary). Wskazuje to na fakt, że chudych grzebano na miejscu. Jaki zaś był stan wyżywienia, o tem mówi najlepiej fakt, że przeciętny nieboszczyk nie ważył więcej niż 30 kilo.

Kwiatki „kultury" niemieckiej.

Potworne było obchodzenie się z więźniami w Białej Podlaskiej, gdzie **z kilkuset więźniów przeżyło tylko kilkunastu.**

Obraz „kultury" **barbarzyńców niemieckich** uzupełnia opis tych Niemek, które „zwiedzały" zakutych w kajdany więźniów i **śmiały się z niedoli, dotykając jako „dowód odwagi"** — końców łańcucha.

Kiedy rodzi się prawdziwy bunt?

Dla psychologji więźniów książka daje materjał bogaty. Ciekawą jest rzeczą, że autor jednak **nie kwestjonuje potrzeb**ne **kary i słuszności istnienia więzień.** Zwątpienie w sprawiedliwość ludzką i żądza zemsty zrodziły się dopiero wtedy w duszy więźnia, gdy go **pokrzywdzono,** zabierając przyniesioną mu żywność, przyniesioną przez dziewczynę (która go kochała, choć ją uwiódł — co sam uważał za swoją **największą zbrodnię).**

Ucieczka w krainę snów?

Samotność więzienia i jego niedolę koiły najlepiej sny... Sny, to jedyna **chwila swobody.**

„Dla więźnia sny są naprawdę balsamem w jego cierpieniu, bo gdyby nie to, życie długie lata w więzieniu stałoby się **nie do zniesienia.** Sny pozwalają więźniowi bujać po tak upragnionej jawie wolności. Po części działają kojąco na więźnia, urozmaicają mu jednostajne życie. Sny podają tematy do myślenia. Każdy więzień na swój sposób **przewiduje** ze snów dalsze wypadki swego życia. Więźniowie po długoletnim pobycie w murach, śledzą sny z dokładnością i zainteresowaniem. Dochodzą w tym kierunku do takiej wprawy, że na podstawie tego, co sam nieraz słyszałem od wielu więźniów, opowiadających, co im się śniło i przepowiadających, co z tego wyniknie, muszę przyznać, że w większości wypadków, może zbiegiem okoliczności **przepowiednia sprawdziła** się. W każdym razie, lepiej odgadują, niż to czynią autorzy senników arabskich, egipskich i t. p."

Ustęp ten stanowi niewątpliwie pierwszorzędny materjał dla psychologa.

Niezwykła rozrywka.

Najgorszą jest **nuda** podczas dnia, gdy spać nie wolno. Na jakie tam wpadano pomysły, byle czas zabić, o tem niech świadczy poniższy ustęp:

„Dla urozmaicenia sobie czasu codziennie postanowiłem złapać pewną ilość much i co dziesiątą muchę znaczyłem własną krwią, którą przez ukłucie igłą puszczałem sobie z palca; potem puszczałem ją zgóry przez okno. Później codziennie przy łapaniu świeżych much oglądałem, czy niema na której mojego znaku".

W innem miejscu dowiadujemy się jednak, że autor przeczytał około **1.000 książek.** Zdaje się, że tak humanitarne były dopiero **więzienia polskie,** z któremi się jednak Nachalnik miał jeszcze zapoznać — mimo zapału, z którym witał wypuszczającą więźniów, **wolną Polskę** i mimo ówczesnych dobrych zamiarów... i wogóle wdzięczności dla Polaków.

Demony zapełniające więzienie

Widocznie, silniejszym był nałóg przestępstwa, niż wszystkie dobre chęci i rozpoznania, z których na zakończenie podamy takie, nader trafne zdanie:

„Złodziej, gdy ma pieniądze, rozum traci, a gdy odzyska rozum, już nie ma pieniędzy...."

Alkohol, rozpusta i karty odgrywają rolę decydującą. Gdyby znikły te trzy czynniki rozkładu — z pewnością więzienia musiałyby się wyludnić.

O tem pouczają nas wyznania „Urka-Nachalnika".

—:o:—

Bat'a staje się firmą żydowską.

W PALESTYNIE JĄ ŻYDZI BOJKOTUJĄ A W POLSCE „WSPÓŁŻYCIE" CO NA TO P. DYR. KAPKO? — CO NA TO P. KIER. OPOLSKI? — POLACY CHCĄ PRACY.

Firma Bat'a w Palestynie niema szczęścia. W roku 1932 odbyły się tam wspólne wystąpienia szewców żydowskich i arabskich w sprawie tej firmy i „akcja ta solidarnie podjęta, skierowana była do rządu i uwieńczona została powodzeniem". Tak pisze gazeta żydowska „Nasz Przegląd" z dnia 1 stycznia 1933 w artykule „Sjonizm i Palestyna w roku 1932".

Ciekawi jesteśmy, czy Bat'a o tem wie? W Palestynie bojkot Bat'a przez żydów i to skierowany do rządu angielskiego, a u nas w Polsce „współżycie"...

Jednak to „współżycie" nie potrwa długo, bo dyrekcja Bat'a w Zilinie (Słowacja) otrzymała już sprawozdanie z Jaffy, Tel-Awiwu i Jerozolimy i napewno poczyni pewne kroki, aby doprowadzić do zgody. W Palestynie będą zajęci sami żydzi. U nas w Polsce zaczyna prasa podawać do wiadomości za żydzenie tej firmy, jak to uczynił tygodnik „Przewodnik Katolicki" z Poznania z dnia 8 stycznia br., który wprost nawołuje do omijania tej żydowskiej firmy. Za nim idzie prasa warszawska (Wstęga) i „Hasło Podwawelskie", które pierwsze zwróciło na to uwagę. Jak widać, społeczeństwo polskie nie jest tak jeszcze naiwne, aby się dało żydom opanować. Polacy będą tylko polskie firmy popierać, bo te dają zarobek i chleb, nie pchać ciężko zapracowany grosz do kieszeni żydowskiej.

Chełmek się zbudzi i oczyści „prowincje"".

Ostatni artykuł „Hasła Podwawelskiego" p. t.: „nowa fabryka Bat'y w Chełmku rujnuje polskie rzemiosło, a popiera żydów" wywołał w Chełmku i w Chrzanowie wielkie poruszenie, jednak powiadają czytelnicy, że „to mało" „że o Bat'cie można tomy pisać", że ta „fabryka"... że „tam na stacji"... i tem podobne zdania, w formie pogłosek i różnych rewelacyjnych wiadomości, które zanim reporter „Hasła Podwawelskiego" sprawdzi na miejscu, dobrzeby było, aby sami nasi sympatycy napisali do Redakcji, a czego mogą być pewni, że nazwiska ich (o ile będą prawdziwe, gdyż może być podejście) pozostaną w tajemnicy.

Mogą być różne wiadomości, może być ten „drut"... tylko niech będzie to ścisłe i oparte na prawdzie.

Jak widać Zagłębie oświęcimsko-chrzanowskie zostało poruszone. Powiadają jedni, że żyd Golberg nie z Oświęcimia tylko z Łodzi. Otóż stwierdzamy, że żyd Goldberg jest z Oświęcimia, tylko przyszedł do Chełmka z Łodzi, gdzie pono był kierownikiem sklepu Bat'a.

Ma się rozumieć, ten żyd Goldberg jest dzisiaj wielką figurą w fabryce Bat'a, rządzi się, jak powiadają, jak „ajn grosser purec", bo jest nawet zastępcą samego dyrektora fabryki, p. Kapki, a jakąż „wielką" rybą od różnych „spraw". I on musiał przejść kurs przeszkolenia w Żilinie. Oprócz tego ma pracować jeszcze Königsberger, również młody, jak Golberg (Golberg ma 27 lat) i inni.

Jak słychać, ma jeszcze wyjechać do Żilina nowy transport do wyszkolenia, bo to co jest, to jeszcze za mało. Żadnych wykonawców technicznych będzie miał p. Inż. Danek. Pogratulować!

Teraz jedno pytanie do p. Opolskiego, kierownika P. U. P. P. w Chrzanowie. Czy w fabryce w Chełmku mogą tylko pracować miejscowi? Jakoś jedni z Oświęcimia pracują, drugich się zwalnia, reszta się skarży że potrzeba tam mieszkać i t. d. (Np. p. Lużek).

Prosimy o wykaz pracowników Bat'a, chcielibyśmy przeglądnąć tych wszystkich tubylców z Chełmka i Chrzanowa.

Szewcy z okolic kiedy się ruszą? Przecież to o ich sprawę chodzi.

Czy my Polacy gorsi od żydów z Palestyny?

Chrześcijanin.

—:o:—

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Na marginesie

Zdetronizowany król mocarzy żydowskich.

Kielce odświętnie przybrane przez ludność żydowską.

Za chwilę ma przyjechać wielki siłacz, wielki sztukmistrz, wielki syn ludu żydowskiego. Zakotłowało się, jak w ulu. Gorączkowe, krzykliwe oczekiwanie, właściwe naturze żydowskiej. Co tam za rejwach, co tam za miny! Krzyk, hałas!...

Aliści i on — on, król mocarzy, z zagranicy. Głośne „wiwaty" żydostwa napełniają ulice miasta, któremi sławny, mocarz nad mocarze — żyd, przejeżdża na stadjon, gdzie ma dokonać zdumiewających rzeczy, dać dowód niesamowitej siły mięśni i wprost nieludzkiej odwagi.

Bilety rozkupiono — szerokie pole widowni wraz z przyległymi parkanami obsiadło rozentuzjamowane żydostwo, które nie omieszkało też dać wyraz swej wyższości zaciekawionym tem wszystkiem chrześcijanom z racji „taki wielki ludź, co Paryż, Londyn, Wiedeń zdobył on żelazny król siły — żyd!..." Łamie podkowy, zgina sztaby żelazne... Na widok tej siły huczy w żydowskim mrowisku — entuzjazm nie ma granic...

Po kilku punktach programu, kiedy radość i duma rozpierała piersi żydowskich widzów, a szał pychy i buty doszedł do zenitu — stało się coś — coś zupełnie nieoczekiwanego — jak grom z jasnego nieba... W pewnej chwili zbliżył się do „króla siły" p. Kowalski, kowal z przedmieścia Kielc, który widząc jak „król żelaza" nielatwo radzi sobie z potężną sztabą żelazną, — poprosił o nią.

W rękach kowala z pod Kielc gięło się żelazo, jak świeża rózga wikliny, aż złamał je bez wysiłku i rzucił pod harde stopy króla... ale już powszechnego gwizdu.

W jednej chwili morze żydostwa oniemiało — i tłumnie opuszczało stadjon, świadome porażki, upokorzone.

Kowal spokojnie wrócił do swej kuźni, aby w cichości pracować na kawałek czarnego chleba.

Zagraniczna sława żydowska, co przywdziała kaftan zwycięzcy na arenach wielu miast Europy, czmychnęła w mysią dziurę — przed polskim kowalem.

Jakkolwiek od tego autentycznego zdarzenia dzieli nas szereg miesięcy, pamięć o polskim kowalu i żydowskim „królu żelaza" żyje między ludnością, a każdego żyda w Kielcach targa histeryczna wściekłość, gdy mu kto wspomni o „trjumfach" żydowskiego mocarza.

Or. — Ost.

Wysiedlenie żydów polskich z Niemiec!!!

Z chwilą przejścia władzy w Niemczech w ręce Hitlera wśród żydów polskich powstała niebywała panika. Oczekiwać należy, że według programu hitlerowców wszyscy żydzi, zostaną wysiedleni z granic państwa niemieckiego. Drugą przyczyną, budzącą nieopisaną wprost panikę wśród żydów, jest wieść szerzona przez prasę niemiecką, **że uchwała sejmu pruskiego z lipca ubiegłego roku zostanie wprowadzoną w życie.** Jak wiadomo **uchwała ta dotyczy konfiskaty majątków wszystkich żydów wschodnich którzy przybyli do Niemiec po dniu 1 sierpnia 1914 roku. Wpływy ze skonfiskowanych majątków mają być obrócone na rozpoczęcie robót, celem zatrudnienia miljonowej rzeszy bezrobotnych.**

Szczególnia trwoga opanowała żydów, **pochodzących z Polski, których miljony (wywiezione z Polski) mają ulokowane w realnościach i bankach niemieckich,** a którym grozi się natychmiastowem wysiedleniem z chwilą objęcia agend rządowych przez nowoutworzony rząd.

Żydowska prasa pociesza się tem i głosi, **że konsulowie polscy w Rzeszy są zdecydowani bronić interesów żydów obywateli przed wściekłemi atakami ze strony nowego regime'u.**

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie sytuacja żydów w Niemczech. Jeśli nie potrafimy stanąć na wysokości zadania i zapobiec otwarciu granic dla żydów wysiedlanych z Niemiec — **nowa fala żydostwa zaleje ziemie polskie.**

Alarmujemy!

Wpłać natychmiast Prenumeratę na 1933 r. Wyrównaj zaległość. Pamiętaj o funduszu prasowym.

—:o:—

jące służalczością i nikczemnym tonem, w szczególny sposób popierali żydzi i niemcy, osiadli na ziemiach b. Kongresówki.

„Naród żydowski, przedmiot niesłychanego ucisku w Rzeczypospolitej Polskiej dopiero pod berłem monarchów rosyjskich znalazł szczęście i dobrobyt" — pisali żydzi warszawscy do Berga — „Królestwo Polskie czarno splamiło się w obliczu twojem i całego świata! Gardzimy tem imieniem i jako wierni synowie Rosji uznajemy ją, jako jedyną i bezpośrednią naszą ojczyznę, której prawami i władzą pragniemy być rządzeni" — oświadczyli żydzi tykocińscy. Żydzi z Suwałk prosili o wprowadzenie praw i urządzeń rosyjskich.

Setki adresów hołdowniczych złożonych przez żydów na ręce satrapy moskiewskiego, nie dadzą się wyrąbać siekierą.

I my im tej nikczemności nie zapomniemy. Niepoprawni żydzi, jeśli stare grzechy względem Narodu Polskiego, uzupełniają nowemi przypieczętowanemi rozlaną krwią na ulicach Wilna i Lwowa.

N.

—:o:—

Ukraińcy z żydami przeciw Polsce.

Na półkach księgarskich ukazała się książka p. t.: **„Obrona Lwowa 1—22 listopada 1933".** W książce tej z wstępnem słowem Generała Juljana Stachiewicza oraz przedmową Generała Bol. Popowicza i Prof. Stanisława Zakrzewskiego na str. 18-tej czyta się:

„Do szkoły Sienkiewicza znoszono wszystkie wiadomości z całego Lwowa, stąd dopiero odsyłano je do Naczelnej Komendy. Wiedzieliśmy więc od ochotników i kobiet, którym udało się przedostać na naszą stronę, **o ruchach i siłach Ukraińców, o ich bestjalskiem obchodzeniu się z jeńcami i o tem, że żydzi biorą udział w walce po stronie Ukraińców i to całymi oddzielnymi oddziałami, że patrole oddziałów żydowskich są najbez względniejsze wobec Polaków".**

Następnie czyta się, iż mimo to:

„Gdzieś około 12 listopada przyszła, nawet do szkoły Sienkiewicza **delegacja żydowska z tamtej strony** pod dowództwem oficera z białą chorągwią i trębaczem z prośbą, by Szkoła Sienkiewicza prowiantowała dom sierot żydowskich. Oburzenie na żydów było tak wielkie między żołnierzami, że ledwie mnie się udało uchronić ich od zlinczowania (Płk. Karolowi Baczyńskiemu, — dopisek piszącego). Pozdzierano im tylko białe opaski z czapek i podarto chorągiew, tudzież odebrano oficerowi bagnet, wyrzucono ich ze Szkoły i na mój rozkaz pod bagnetami odprowadzono na tamtą stronę. Nawiasem mówiąc, już na kilka dni przed przybyciem delegacji **kazałem zaopatrywać sieroty żydowskie w żywność."**

Oto szczegół walki Ukraińców i żydów przeciw Polakom. Należy dodać, że książka ta została wydana przez ludzi wiarygodnych, a wszelkie w niej podane wiadomości są całkiem objektywne.

Jak wobec takich faktów wygląda sta nowisko „Słowa Polskiego", które co jakiś czas, przy każdej sposobności, pisze o „Związku żydów uczestników wojny i walk o Niepodległość Polski"?!!!

Z. Ł.

—:o:—

Jak mieszczanie w Przeworsku bronili się przed żydami...

Między niewielu dyplomami pozostałymi w Magistracie miasta Przeworska z dawnych czasów, znajduje się **jeden** którego dosłowna treść brzmi: „Aleksander ks. Ostrogski, Wojewoda Wołyński. Na Tarnowie i na Przeworsku dziedzic. Dogadzając prośbie mieszczanów przeworskich, i przychylając się do listu J. ks. Mości Pana ojca naszego warujemy to, aby **od tego czasu nigdy na potem więcej żydów w Przeworsku nie było i mieszkać nie mogło, jeno dwie osoby, tj. dwa mytnicy z żonami i dziećmi swemi ale zięciów, bakatorów, przyjaciół i innych osób żeby przy sobie chować i zabawiać nie będą mogli, okromia** trzech sług żydów nie żonatych, których im dla doglądania młynów i innych potrzeba, z tychże trzech jednemu bydło rzezać tylko na potrzeby mytników żydów, a nie na sprzedaż wolno będzie.

Roku pańskiego 1594. przy bytności szlachetnie urodzonych J. M. Pana Jana Łączyńskiego, pisarza ziemskiego przemyskiego, J. M. Jana Świętosławskiego Pana Andrzeja Czechowskiego, Pana Jana Łepkowskiego i innych wiele dworzan i służebników."

Z przywileju powyższego wynika, że już w roku 1594 mieszczanie przeworscy **chcąc ratować swój stan posiadania,** pro sili o **uregulowanie kwestji osiedlania się żydów w Przeworsku.** Postanowienia jednak powyższego przywileju nie zostały w przyszłości dotrzymane, gdyż już przy obejmowaniu inwentarza przez rząd austrjacki, po rozbiorze Polski było w Przeworsku **przeszło 100 rodzin żydowskich,** a wedle spisu ludności z 9. grudnia 1931 mieszkańców wyznania rzymsko katolickiego było w Przeworsku **5.964 osób, w tem żydów 1423, czyli 24% ogółu ludności.**

Stan posiadania nieruchomości w śródmieściu, ilustruje klęska pożaru z kwietnia 1930, kiedy to cała północna część miasta spaliła się, w tem 38 budynków mieszczących 30 sklepów, 4 składy i jeden dom modlitwy, w których to budynkach spalonych mieściło się 74 rodzin. Wśród spalonych budynków nie było ani **jednego domu należącego do katolika.** Jeżeli chodzi o stan posiadania i własności w śródmieściu miasta Przeworska, to tylko siedm domów w rynku należy do katolików, reszta to wszystko domy i place budowlane, **należące do żydów.**

Komunikat „Psep"

Komunikat 5.

1) Członkiem może być każdy obywatel polski (ka) chrześcijański, który jest: a) emeryt (ka) państwowym lub samorządowym Rzeczypospolitej Polskiej. b) Urzędnikiem (czką) funkcjonarjuszem (szką) Państwowym lub samorządowym w czynnej służbie Rzecz. Polskiej. c) Nadto członkami nadzwyczajnemi mogą być żony i dzieci oraz wdowy i sieroty po członkach zwyczajnych i nadzwyczajnych — przez dzieci rozumie się dzieci ślubne adoptowane — legitymowane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz pasierby to samo dotyczy sierot.

2) Opłata wynosi jednorazowo: **Wpisowe** od osoby 1 zł., trzy wkładki pośmiertne a 50 gr. t. j. 1.50 zł., **wkładka** roczna administracyjna 1.50 zł. — razem 4 zł. W razie śmierci jednego członka płaci każdy członek 50 gr.

3) Dnia 2 lutego b. r. odbyły się zebrania członków Filji Rej. Stow. „Psep" w Suchej w Sali Magistrackiej, w Podlężu w domu prywatnym I Walne Zebranie, na którem uchwalono zawiązać Filj Rej. i wybrano Zarząd Filji Rej. Stow. „Psep". Nowej placówce życzymy szczęść „Boże"!

4! Zawiadamiamy naszych członków iż otrzymaliśmy z Izby Skarbowej we Lwowie odpowiedź co do zwrotu nam 8% ściąganych z dodatku ekonomicznego — członkowie zainteresowani mogą otrzymać informacje w Zarządzie Stow. „Psep".

—:o:—

W WARSZAWIE nagrodę literacką Min. Oświaty na rok 1932 przyznano Wacławowi Berentowi za utwór powieściowy „Wywłaszczanie muz". Nagroda wynosi 10.000 zł.

WE LWOWIE wybito szyby w mieszkaniu prof. Czernego i w redakcji pisma „Słowo Polskie". (Prof. Czerny popierał wniosek min. Jędrzejewicza w sprawie reformy szkół akademickich).

NA ŚLĄSKU rośnie wrzenie wśród rolników. Żądają zwołania kongresu.

W Kościerzynie na licytacji dokonanej przez Urząd Skarbowy sprzedano z zapasów jednej firmy 61 par obuwia za 57 zł.

POD TROKAMI na Wileńszczyźnie doszło onegdaj do krwawego starcia straży granicznej z przemytnikami. Jeden z przemytników zabity.

NA WILEŃSZCZYŹNIE litwini wykupują masowo nieruchomości.

—:o:—

KANCLERZEM RZESZY został mianowany Adolf Hitler, zaś jego zastępca von Papen.

ODŻYDZANIE NIEMIEC. — Minister Oświaty w Turyngji udzielił dymisji dyrektorowi opery w Weimarze (Opery Wagnera) dr. Pretoriusowi za to, że poślubił żydówkę. Jednocześnie usuniętych zostało z opery 10 aktorów-żydów, wśród nich słynny śpiewak żyd Emil Fischer.

ODROCZONA AKADEMJA. — Na skutek napięcia po ukonstytuowaniu się rządu Hitlera akademja jubileuszowa na cześć Bialika, która wczoraj miała się odbyć została odroczona.

SOWIETY. — Budżet sowiecki przewiduje 34 miljardy 600 miljonów rubli dochodu i 33 miljardy 500 miljonów rozchodu. Wydatki na armję zwiększono o 230 miljonów rubli.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

LUTY.

12. **Niedziela — Starozapustna**
13. Poniedziałek — Juljana, Katarzyny
14. Wtorek — Walentego b.
15. Środa — Faustyna m.
16. Czwartek — Juljanny p.
17. Piątek — Konstancji p.
18. Sobota — Florjana m.

—:o:—

Czarna karta.

Żydzi, uprzywilejowana kasta w Polsce z tytułu traktatu o mniejszościach, których synowie są sprawcami tragedji wileńskiej i lwowskiej — mają w historji polskiej **czarną kartę.** Tej karty, nietylko, że nie starają się wybielić i zmazać swe winy w nowej, Odrodzonej Polsce, ale przeciwnie coraz bardziej zuchwalstwo ich święci trjumfy, otrzymują przywileje i dochodzą do majątków, ze szkodą i upośledzeniem ludności rdzennej. **Oni są awangardą przewrotu i siewcami komunizmu w naszej Ojczyźnie.**

Zdrada narodowa ze strony żydów święciła trjumfy po upadku powstania styczniowego. Objawem szerzącej się reakcji były adresy wierno-poddańcze, zainicjowane przez Moskali. Adresy zie-

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

NA SYBERJI — wybuchło powstanie. Udział w powstaniu bierze podobno kilkadziesiąt tysięcy włościan. W szeregu miast władze sowieckie ogłosiły stan oblężenia. Miasta otoczone wojskiem.

KOMUNIZM W ANGLJI. Cała partja komunistyczna angielska liczy zaledwie 3.240 członków. Jest to liczba zbyt nikła wobec miljonów robotników, wśród których jest już półtrzecia miljona bezrobotnych. Angielski robotnik trzeźwo myśli i nie widzi, ani szczęścia, ani ratunku w bolszewiźmie, dlatego się do niego nie garnie.

ZAMARZŁO 380 ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH. — Na górze Takuszan, w straż nicy wojskowej, w pobliżu granicy koreańskiej znalazł wywiadowczy oddział zwłoki 380 zmarzniętych żołnierzy chińskich.

KOŚCIÓŁ ZE SZKŁA. — W osadzie farycznej Tubize, w okolicach Brukseli (Belgji) ukończono budowę kościoła, który poczynając od fundamentów jest cały ze szkła i stali.

—:o:—

KĄCIK

O CZEM NIE ĆWIERKAŁY WRÓBLE NA DACHU.

W dniu dzisiejszym zatrzymał się przez kilka godzin w naszem mieście, w przejeździe z Palestyny do Zakopanego delegat na „Makkabiadę" p. Machabi Krisismacher.

Powitany został przez szczelnie zapełniających dworzec członków Stowarzyszenia Bankrutów z premedytacji, przyczem przy wysiadaniu z wagonu odegrano na powitanie „dostojnego" gościa znany „utwór muzyczny **Rebeka**".

Po przyjęciu urządzonem na jego cześć przez Związek Dyrektorów z płacą ponad 5.000 zł. mies., oprowadzano p. K. po mieście, pokazując mu „nasze" osobliwości. W zameczku Esterki na Łobzowie z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwał się historji z zamkiem związanej, gdzie też wyrzekł słowa o historycznem znaczeniu — „Tutaj macie raj".

Wieczornym pociągiem odjechał p. Krisismacher w dalszą drogę, żegnany radośnie przez Zarząd Z. U. P. U. wraz z zarejestrowanymi w nim i już wykreślonymi falangami bezrobotnych pracowników.

Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że p. Krisismacher jest jedną z najczynniejszych osobistości w pracy nad gospodarczą „przebudową" państw całego świata.

Arsen.

—:o:—

Odpowiedzi Redakcji.

WPan **„fama" — Stawiszyn** — Za nadesłany artykuł dziękujemy. Dwa poprzednie nie zostały zamieszczone ze względów cenzuralnych.

WPan **M. M. — Biecz** — Uwagi Sz. Pana są zupełnie słuszne. Poruszona myśl jednakowoż powoli realizuje się, o czem świadczą nowozałożone związki gospodarcze jak n. p. „Chrześcijański Front Gospodarczy" w Krakowie i t. d. Nasz zakres działania obejmuje inną, niemniej ważną dziedzinę.

WPan **A. O. — Sidzina ad Jordanów.** Nadesłany artykuł otrzymaliśmy, nie możemy go jednak wydrukować, ponieważ cenzura zabrania poruszać wiadomej kwestji, przynajmniej narazie.

WPan **Z. Z. — Borszczów** — Za cenny materjał serdecznie dziękujemy. O ile byłoby możliwem, prosilibyśmy o dalsze na ten temat uwagi i wyjątki.

—X—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. N. N. Tarnów, 2.—
WP. Jan Jędrzejowski Myślenice 1.—
i zebrał od WP. J. R. Kraków 1 zł. i WP. K. Kalityński Lwów 1 zł.
WP. Stanisława Pilcha Myślenice —.50
WP. Jana Górnika Myślenice —.50
WP. Stanisława Kutrzeby Myśl. —.40
WP. Władysława Dudy Myślenice —.50
WP. Józefa Góralika Myślenice —.50
WP. Józefa Masełko Myślenice —.50

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie „STARO POLSKIEM BÓG ZAPŁAĆ".

—:o:—

Zniesienie autonomii uniwersyteckiej leży w interesie żydów.

Żydzi wszelkimi sposobami usiłują przekonać opinję publiczną, że zniesienie autonomji uniwersyteckiej nie leży w ich interesie.

Żydowski „Nasz Przegląd" tak pisze: „Endecja wpadła na nielada pomysł. Wmawia społeczeństwu, że ograniczenie autonomji wszechnic zamierzone jest z powodu żydów, a zarazem perswaduje rządowi, że nie opłaca się z powodu żydów zadzierać z większością profesorów, oraz ze społeczeństwem, dla których oni są powagą. Czy jednak istotnie odnośna podejmowana jest na korzyść żydów? **Owszem prawdą jest, że gdy my żydzi monitujemy z powodu ekscesów, numerus clausus oraz bojkotowania żydów, jako profesorów, odpowiada nam się, że władza jest bezsilna wskutek autonomji.** Ale od tego tłumaczenia do zniesienia autonomji właśnie na naszą korzyść, to dystans bardzo daleki".

Żydzi chcieliby doczekać się zniesienia autonomji i nie ściągnąć na siebie uwagi społeczeństwa polskiego. Jest to jednak trochę trudno, zważywszy ostatnie wystąpienia Grünbauma i innych przedstawicieli żydowskich.

—:O:—

Sprawa żydowska na terenie sejmu polskiego

Na komisji oświatowej Sejmu toczyła się onegdaj dyskusja nad ustawą o szkołach akademickich. Cały szereg posłów i senatorów wypowiedział się przeciwko zniesieniu autonomji uniwersyteckiej. Podajemy tutaj w streszczeniu przemówienia niektórych posłów: Na wstępie pos. Bryła stwierdza, że o ile chodzi o ekscesy, to

...winna była niejednokrotnie młodzież żydowska, która niezawsze była w defenzywie. Sam fakt śmierci studenta Wacławskiego w Wilnie dowodzi, co wzburza młodzież.

Ks. poseł Szydelski polemizując z żyd. posłem Sommersteinem stwierdza, że władze uniwersyteckie — odpowiedziały swemu zadaniu w zupełności i zrobiły wszystko, co było w ich mocy. Specjalnie na uniwersytecie lwowskim **nie dzieje się krzywda ani żydom, ani ukraińcom.**

Poseł Bielecki jasno i dobitnie rzuca żydom w oczy prawdę i mówi.

— ...Nie wolno sprowadzać odwiecznej walki dwu światów chrześcijańskiego i żydowskiego do „hecy antysemickiej"; jest to kapitalna — **sprawa żydowska** — w Polsce i w świecie całym. **Nie można brać tylko skutków walki, nie sięgając do głębi tego zjawiska**, któregosię nie da usunąć rozporządzeniem ministerjalnem. Pos. Sommerstein sprowadził rzecz do wyliczenia rejestru krzywd żydowskich. Narzekał, że zamało **jeszcze żydów się przyjmuje na niektóre wydziały np. lekarski.** — Gdyby chcieć stanąć na tem samem stanowisku, to **ani jeden Polak nie mógłby się dostać na wydział lekarski w Polsce.** A nawet część zgłaszających żydów musiałaby odpaść. **Krzywdy żydów w Polsce niema.** Numerus clausus umożliwia tylko młodzieży żydowskiej studjowanie. **Inaczej byłby potop żydowski. Sprawa żydowska istnieje, jak długo istnieją żydzi,** antysemityzm był już w I wieku. Polska nie potrzebuje wzorów Hitlera, bo ma pod tym względem własne tradycje. W okresie oświecenia i odrodzenia postępowa trójka: Staszyc, Konarski i Zamojski przeciwstawia się nadaniu praw Żydom. **Wypadki antyżydowskie wynikły ze zbyt wielkiej liczby żydów w Polsce.** Zabotyński w „Hajncie" sam mówi **o potopie żydowskim. Jest zadużo Żydów. Żydzi nie mogą zapominać, że są w Polsce, a nie w Palestynie.**

Przechodząc do samego zagadnienia walk z żydami, pytam, czy panów nie zastanowiło to, że walki te wybuchają raz po raz nietylko w Polsce, ale **w całej środkowej Europie,** a nawet w Ameryce, i że trwają nie od dziś, ale **od wieków.** Nie jest to zatem prąd sztuczny, jakiś wymysł „endecki", ale **zjawisko o dziejowej doniosłości.**.

W walce ostrej są ofiary. Gdyby szło o szukanie morderców dwóch polskich akademików: ś. p. Wacławskiego i ś. p. Grotkowskiego, to wiadomo **znaleźlibyśmy ich wśród żydów.** Opowiadania o znęcaniu się nad żydami i żydówkami są umyśnie często powtarzane, ażeby zasugerować, że to Polacy **są brutalni.** — Tymczasem nazwisk owych pobitych żydówek naogół się nie zna. Są to ogólnikowe zarzuty. Starcia odbywają się oko w oko, w warunkach równych, a nawet przy pewnem uprzywilejowaniu żydów. **Legendą również jest bezbronność** żydów. Dawny romantyczny typ Jankiela cymbalisty należy już do przeszłości. Zamiast skromnego, pokornego żyda, **mamy dziś do czynienia z wysportowanym, prowokująco się zachowującym Katzem lub Wulfinem. Żydzi w miastach żyją** w takiej dużej ilości, że niema mowy o przewadze liczebnej Polaków. **Nie należy więc tragizować i wyolbrzymiać zajścia ponad miarę.** Przydałaby się mniejsza doza histerji w ocenie **wypadków antyżydowskich.**

Tak przemawiali posłowie polscy **w** Sejmie polskim w r. 1933, gdy chodziło **o** zniesienie autonomji uniwersyteckiej o co wszelkiemi siłami zabiegali żydzi.

Ratujmy polski charakter Zakopanego!

W broszurze „Żydow. pod Giewontem" wykazał profesor Kling, jak z dnia na dzień, w zastraszająco szybkiem tempie kurczy się polski stan posiadania w Zakopanem. Mają już żydzi **40 proc. kupców, co najmniej 13 proc. rzemieślników, przeszło 40 proc. adwokatów, przeszło 36 proc. dentystów, 18 proc. lekarzy. W ich rękach handel hurtowny i pewne gatunki przemysłu. Posiadają swój cmentarz, budują bóżnice, zbierają fundusze na sanatorja, a odrębna gmina wyznaniowa jest kwestją najbliższej przyszłości. Wykupują domy i pensjonaty, a kryzys gospodarczy odczuwają mniej silnie niż tubylcza ludność, bo korzystają z finansowej pomocy międzynarodowego żydostwa (np. bezprocentowe pożyczki), a nadto umieją przy pomocy różnych niedozwolonych sztuczek utrzymywać się na powierzchni, na nawet porastać w pierze.**

Rośnie żydostwo, jak lawina, przygniata nas swą siłą i wpływami, niszczy pierwiastki polskiej i chrześcijańskiej kultury.

Byłoby zbrodnią wobec przyszłych pokoleń, gdybyśmy bezczynnie temu zalewowi się przypatrywali, przekładaby nas za to nasze pokolenie, dzieci.

Bezrobotni Polacy wszelkich zawodów giną z głodu, dla nich niema pracy nie ma miejsca na polskiej ziemi.

Miejsce żydów my chcemy zająć!

Nie pogromami, nie gwałtem, nie szykanami zmierzamy do celu, ale przez wprowadzenie w czyn hasła: **„swój do swego".**

Polak polskiego sklepu szuka, polskieskiego rzemieślnika, polskiego lekarza, polskiego adwokata, polskiego pośrednika. Grosz polski do polskiej kieszeni.

Ratujmy polski charakter Zakopanego, tej najpiękniejszej perły Tatr!

—:O:—

Z Zakopanego

Czy żydzi zakopiańscy stoją ponad prawem?

Jeżeli ktoś zerwie żydowski afisz, nie minie go kara — a żyd znajdzie wszędzie poparcie, jeżeli wchodzi w grę afisz „Hasła Podwawelskiego".

Dnia 22 bm. grupka ciekawych stała przy wywiesce „Hasła Podwawelskiego", czytając tytuł: Protest przeciw Makkabiadzie. Kilku żydów chce druk zerwać; czytający protestują, w spór wdaje się posterunkowy P. P. i rozstrzyga na korzyść machabeuszów.

Zachęcony łatwem zwycięstwem tutejszy kupiec **p. Statter**, wybiera z pośród obecnych dwu braci Dworzyńskich i poleca ich „przytrzymać". Jego woli staje się zadość choć p. Dworzyński równie jest kupcem i również znanym obywatelem. Na policji przesiedzieli obaj bracia aż 5 godzin. Co to znaczy? Do tego doszło że Polaka pozbawia się wolności na życzenie żyda. I za co? Że czytał wywieszkę? **B.**

—§x§—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Miłość i flirt na nartach najnowszy przebój sezonu **Białe Szaleństwo** w roli gł. Leni Riefenstahl i 50 naj słynniejszych narciarzy Europy.

Kino Sztuka: Z niebywałym powodzeniem wyświetla w dalszym ciągu czeski film Lamaca z Anny Ondrą **Raj Podlotków.**

Kino Wanda i Uciecha: Pierwsza operetka polska, zdobyła niebywały sukces **10% Dla mnie** z Krukowskim, Mankiewiczówną, Walterem.

Kino Świt: Ladis Kiepura śpiewa w **Halce.**

Kino Słońce: Brodzisz, Bogda, Bodo w filmie **Bezimienni Bochaterowie.**

Dom Żołnierza Polskiego: Niedz. pop. **Krakowiacy i Górale** wiecz. **Niewolnice z Pipidówki.** — Kino: **Książę i Tancerka** z Willi Fritschem i Lucy Doraine.

—:o:—

25-LETNI JUBILEUSZ PRACY. P. Maksymiljan Gautsch, generalny dyrektor Browarów Ks. Pszczyńskiego w Tychach i Browaru Piwa Słodowego w Siemianowicach obchodził dnia 1-go lutego swój 25-letni jubileusz służbowy.

Solenizant był przed objęciem kierownictwa Browaru Książęcego w Tychach, 1 lutego 1908 roku od 1 kwietnia 1899 r. dyrektorem, obecnie do koncernu Ks. Pszczyńskiego należącego Browaru Obywatelskiego Sp. Akc. w Tychach.

—:o:—

AUTENTYCZNE.

W szkole rabinackiej zapytał raz Icek rabina w te słowa:

— „Rebe powiedz, dlaczego Bóg ukarał nasz naród żydowski i rzucił go po całym świecie, między inne narody?"

Rebe odpowiedział mu na to:

— „Ty tego nie rozumiesz chłopcze, ty jesteś jeszcze głupi na to. Bóg rzucił żydów między te narody, które chciał ciężko pokarać. A soj. Ici łebn.

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

Śląsk trzeba spolszczyć - a nie wynarodowić!

Dawniej, za czasów zaborczych na Śląsku były wsie nawskróś polskiemi i mimo blisko 7-wiekowych wysiłków prusaków nie udało się Polaków wynarodowić — zgermanizować. Miasta wprawdzie naskutek kolonizacji zostały opanowane przez żywioł niemiecki, lecz szybkiem tempem, już w okresie plebiscytu przywrócono im charakter polski. Obecnie żyjemy po zjednoczeniu Śląska z Macierzą blisko 12 lat i jak wyglądamy?

Nasze miasta, zalane żydostwem. Prawie wszystkie większe kamienice począwszy od piwnic aż do strychów zamieszkane są przez żywioł żydowski. Większość sklepów i pracowni opanowana jest przez żydów, Obecnie zajmują żydzi komfortowe mieszkania nowowybudowanych kamienic za pożyczki magistrackie i kas oszczędności, a prawie, że każde stare mieszkanie przechodzi wraz z umeblowaniem za judaszowskie „talary" na własność żydowską. Ulice i ich nazwy, jeszcze polskie, ale kamienice już coraz rzadziej należą do chrześcijan.

Czy niebezpieczeństwa wynarodowienia Polaków - chrześcijan w miastach śląskich nikt nie widzi?! Co będzie dalej?! Zgroza pomyśleć!

Bezrobocie, a z niem nędza zaglądają coraz częściej i czynią spustoszenie wśród chrześcijańskiej ludności miast. Żywioł żydowski nie zna nędzy. Zaglądnijmy do zakątków miast, popatrzmy na ulice miejskie, gdzie żyją nędzarze, oto parjasi społeczeństwa chrześcijańskiego .Co robi córka — co niejedna matka lub żona??!!

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Czy tego nie widzicie?
Ziemia Śląska woła o ratunek!!!
Wynarodowienie grozi nam!!!

Kini.

Z Katowic

W OBRONIE PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO. W prasie poruszono ostatnio sprawę nieuczciwej konkurencji w zawodzie gastronomicznym. Posądza się tam **ogólnie** restauratorów o to, jakoby podawali gościom **małowartościowe**, tanie piwa, kryjąc się pod płaszczykiem powszechnie znanych **pełnowartościowych** gatunków, **Za małowartościowe** i tanie piwa, restauratorzy pobierają rzekomo ceny obowiązujące za piwo **pełnowartościowe.**

Stojąc na straży bytu restauratora na Śląsku, Zarząd Główny prostując niesłusznie podejrzenia oświadcza, że członkowie związku sprzedają piwa po cenach ogólne zaprowadzonych. Ponieważ ciągle jeszcze pojawiają się głosy w tej sprawie, chcąc raz na zawsze położyć kres niesłusznym podejrzeniom, Zarząd Główny Związku Polskich Restauratorów zwraca się tą drogą do swych członków by na odpowiednim miejscu bufetu restauracyjnego powywieszali cenniki piwa, Prócz cennika należy umieścić na widocznem miejscu szyldy, z których wynikać musi rodzaj piwa prowadzonego i szynkowanego przez restauratorów.

Zaprowadzając szyldy i cenniki, restaurator nie narazi się już więcej na jakiekolwiek przykrości ze strony publiczności, klijenci zaś widząc nazwę i cenę piwa, żądać będą od restauratora takiej marki, do której są przyzwyczajeni. Zalecając tę drogę obronną przed niesłusznemi napaściami ze strony jednostek, Związek ścigać będzie sądownie tego, któryby po zaprowadzeniu, posądzał restauratorów o to, jakoby prowadząc małowartościowe ppiwa, żądał od swego klijenta zapłaty za pełnowartościowe.

Bluźnierca referentem karnym Urzędu Skarbowego w Katowicach.

TAJEMNICZA POSTAĆ P. CYZMERA. — CIEKAWA PRZESZŁOŚĆ W WILNIE I SOSNOWCU. — DOMAGAMY SIĘ WYJAŚNIENIA.

W urzędzie skarbowym akcyz i monopolów w Katowicach jest sobie referentem **niejaki p. Cyzmer**, o którym chodzą słuchy, że jest żydem. Ten fakt sam w sobie nie zawiera nic oryginalnego, ani ciekawego, boć wiadomo powszechnie, że niejeden żyd siedzi na dobrym urzędzie, pobiera świetną pensję i zdaje się, że niema takiej siły, któraby takiego pana mogła ruszyć z miejsca. Nie o to nam też bynajmniej chodzi... Ten to pan Cyzmer przywędrował na Śląsk aż z dalekiego Wilna, gdzie był nauczycielem szkoły powszechnej i z niewiadomych (a może wiadomych) przyczyn został z posady zwolniony. Stamtąd zrobił olbrzymi skok, blisko tysiąca kilometrów i z Wilna przyjechał aż do Sosnowca. Nie wiemy czemu to zawdzięczać, dość, że p. Cyzmer dostaje w Sosnowcu posadę w Sądzie miejscowym i utrzymuje się na tem stanowisku jakiś czas. Ale, jak to zwykle i w przeszości bywało, Cyzmer zostaje zwolniony i z tej posady, znowu z „przyczyn niewiadomych". Lądując dalej, nasz p. Cyzmer opiera się w Katowicach i znowu z „nieznanych przyczyn" otrzymuje posadę w skarbowości, tym razem prezentuje nam się jako referent karny Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów w Katowicach. Tu dopiero pokazał pan referent rogi, pokazał co potrafi.

Wbrew wszelkim ustawom o zachowaniu się urzędników państwowych w służbie, Cyzmer zaczął postępować we właściwy sobie sposób. A więc, zaczął „pouczać", kto go chciał i nie chciał słuchać o tem, **że Boga niema wogóle że religja jest „przesądem burżuazyjnym"** etc. Jednem słowem p. Cyzmer zaczął uprawiać **najbardziej bolszewicką propagandę bezbożniczą** i uprawia ją do dnia dzisiejszego.

Kilkakrotnie miało już miejsce natychmiastowe reagowanie ze strony klijentów tego urzędu na bezbożnicze zapędy p. Cyzmera, lecz widocznie i te reakcje nie pomogły, albowiem p. Cyzmer w dalszym ciągu propagandę wolnomyślną uprawia w najbrutalniejszej jej formie, gorsząc najszerszerzesze klijentów tego urzędu państwowego.

Wobec powyższego warto zapytać, czemu się to dzieje, że propaganda bezbożnictwa ma miejsce w urzędzie państwowym, przez urzędnika państwowego, płatnego z pieniędzy wpłacanych przez religijne rzesze obywateli państwa polskiego? i t. d.

Domagamy się kategorycznie, aby przełożeni bezbożnego p. Cyzmera zainteresowali się temi sprawami i utemperowali bujnego młodzieńca, który podważa powagę urzędu państwowego i naraża go na stratę zaufania u szerokich warstw obywateli.

—:0:—

Kupuj u chrześcijan!

Skandaliczna gospodarka „butowa" w Chorzowie.

ŻYD LUBELSKI, SZAFRANIEC I RADCA BARGIEL W JEDNYM SZEREGU.

W poprzednim numerze „Hasła Podwawelskiego" pisaliśmy o aferze, jaka miała miejsce w Chorzowie, gdzie gmina, a właściwie radca Bargiel (nawiasem mówiąc wybrany z partji niemieckiej) dostarczyli bezrobotnym w formie bezpłatnej butów na zimę.

Jak wszędzie, tak i w tym wypadku, czynnymi byli rozmaici pośrednicy, wśród których najważniejszą rolę odegrał niejaki Szafraniec uniwersalny kupiec który pośredniczył między radcą Bargielem, a żydem Lubelskim z Król. Huty ul. Dworcowa, dostawcą owych butów.

Pisaliśmy poprzednio, że przyjęto ofertę żydowską, mimo, że była ona wyższa (pozornie), a odrzucono oferty polskie. Jakże się to stało? Tajemnica odsłania się obecnie, bowiem po bliższem z naszej strony zainteresowaniu się tą sprawą, dowiedzieliśmy się przedziwnych spraw, które muszą ujrzeć światło dzienne na sali sądowej. A oto, jak się sprawa cała z bliska przedstawia:

Wprawdzie rachunki na owe tragiczne, że tak się wyrazimy, buty, były przedstawiane Urzędowi Gminnemu na **zł. 6.50 i wyżej,** ale Lubelski bynajmniej takiej sumy **nie pobierał.** Wiadomo bowiem jest powszechnie, że panowie radca Bargiel i pośrednik Szafraniec, płacili Lubelskiemu za te buty tylko **po 3 złote.**

A więc radca Bargiel nie wahał się ani chwili popełnić czyn karygodny, tem karygodniejszy, że chodzi tu przecież o najbiedniejszych mieszkańców gminy, a więc nie wahali się ci panowie robić interesu na skórze nędzy wyjątkowej.

Nic dziwnego, że skoro ujawniono powyższe machlojki, zapanowało w całej gminie całkiem zrozumiałe oburzenie i susznem jest, że obywatele, płacący podatki **domagają się natychmiastowego wkroczenia w tę sprawę władz miarodajnych,** któreby zbadały, jakiem prawem dokonywa się podobnych nadużyć (inaczej tego nazwać nie można), co w całej tej sprawie miał do powiedzenia Szafraniec i jaką rolę odegrał w tej całej aferze radca Bargiel.

Nie wolno nad tą aferą przechodzić do porządku dziennego, nie wolno zamykać oczu na zło, które działa z krzywdą najuboższych mieszkańców gminy Chorzów.

Za uderzenie w twarz... 100 zł.

Żydowscy akademicy w Król. Hucie złączeni w kółku „Ognisko" urządzili w ub. roku w hotelu „Dworcowym" zabawę, na którą komitet zaprosił swych członków, pomijając przy tem dr. Jakóba Norberta. Wstrzymanie zaproszenia p. N. spowodował inż. Jakób Grincajger z powodu zatargów osobistych. Mimo pominięcia go, dr. N. zjawił się na zabawie, otrzymawszy zaproszenie przy wejściu. P. Grincajger, widząc swego „przyjaciela" w sali, zaszedł mu drogę i zarzucił mu, iż przybył na zabawę nieproszony, na co p. Norbert reagował uderzeniem p. G. w twarz.

Następne spotkanie przeciwników odbyło się w sali sądowej Sądu Grodzkiego w Król. Hucie, gdzie dr. Norbert skazany został za czynną zniewagę na 150 zł. grzywny lub 10 dni aresztu. Od wyroku tego wniósł odwołanie i sprawa zstała ponownie przeprowadzona obecnie przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie.

Dr. Norbert przyznał się do uderzenia swego przeciwnika w twarz i tłumaczył się tem, że został przez Grincajgera publicznie sprowokowany, a będąc oficerem rez. był zmuszony bronić swego honoru. Sąd jednak stanął na stanowisku, że uderzenie w twarz nie jest właściwą reakcją na prowokację i skazał dr. N. na 100 zł. grzywny, darowując mu karę na podstawie amnestji.

TEATR POLSKI W KATOWICACH. Najbliższa premjera. W przygotowaniu pod kierownictwem p. reż. Brylińskiego ukaże się niebawem **„Trjumf medycyny"** (Dr. Knock") Romains'a.

—:0:—

CO GRAJĄ W KINACH W Król.-Hucie?

Kino „Colosseum", Król. Huta, Wolności 48. Gustaw Froehlich — Marta Eggerth w niemiecko-francuskiej operetce filmowej **„Śpiew — Całus — Dzie-**

wezyna" — 100 % śpiewu — 100% humoru i 100% śmiechu. — 2. **„Ludzie Szakale"** dramat sensacyjny.

Kino „Apollo", Król. Huta — 1. **„Pogromcy nieba"**, potężny obraz z życia lotników ameryk. — 2. **„W szponach tygrysa"**.

„Hasło Podwawelskie" w Wieliczce.

(Wielickie rozmaitości).

„Hasło Podwawelskie" musiało się tutejszym **„jewrejom"** dobrze dać we znaki, jeśli **nie mogą go strawić** i przy każdej sposobności **tylko o niem mówią** — naturalnie, z jadem i śliną na ustach z wargami wywróconemi — nosem krogulczym — **parskającym na wszystko, co polskie i katolickie.**

Jechałem przed paru dniami motorówką i usiadłem między samymi żydami, a właściwie **żydziakami** — bo mieli tak blisko po 20 lat. Brudne, nie myte, z zajadami w kątach ust. Bełkotali nawpół po polsku — nawpół po żydowsku — **a wszystko na „Hasło Podwawelskie"**. przytaczając treść jego artykułów i **robiąc mu w ten sposób bezpłatną reklamę.** Jedna pani, przysłuchując się temu bełkotaniu, zapytała się po cichu: „A co to za pismo, co się żydzi tak na nie żalą? **Musi być dobrze redagowane — i mówi im prawdę w oczy, kiedy ich tak boli.** Jak tylko przyjedziemy do Krakowa — zaraz sobie je kupię na stacji... Wkońcu inni żydzi, widząc, że się tem wygadywaniem na „Hasło Podwawelskie" **tylko kompromitują — przestali o niem mówić —** a nawet ganili tych, co się jeszcze niem zajmowali. „Ty Mojsze, bądź cicho — nie piskuj tak, bo cię **nikt** nie słucha.!" — mówili starsi młodszym — wreszcie wtydząc się sami siebie, nagle gdzieś **prędko zniknęli.** Jestto nauka dla tych, co w „Haśle Podwawelskiem pracują, **by sobie z ujadań na „Hasło Podwawelskie" przez żydów wielickich** — nic nie robili: „Psie głosy — nie idą w ebiosy!..."

Pan **Fuhrschmied**, emerytowany funkcjonarjusz sądowy **z płacą blisko 300 zł.**, otrzymał na gwiazdkę **posadę „komornika"** wielickiego z płacą nielada... Z tej płacy mógłby się utrzymać napewne zredukowany urzędnik z żoną i dziećmi... Pan Fuhrschmied ma **2 pensje** — zredukowany urzędnik, żadnej... Zanim się to stało — **p. Rosenblüt, córka sędziego z Krakowa — otrzymała posadę** z początkiem roku szkolnego 1932/33 w **Pryw. Gimnazjum** żeńskiem **w Wieliczce,** gdzie p. **Majzeles** — jest skarbnikiem, **bardzo bliski znajomy p. Fuhrschmieda...** Cieszy się p. Fuhrschmied, że został „komornikiem" — ale i p. sędzia Rosenblüt się cieszy, że córka jego uczy w pryw. Gimnazjum żeńskiem w Wieliczce. **Cieszą się** inni **żydzi z Wieliczki i z Krakowa, że bez przeszkody zabierają posady rządowe i prywatne Polakom i katolikom,** którzy na to nawet oburzyć się nie mogą... **Ciekawiśmy, czy Pan Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie — także się cieszy..** Urzędnik zredukowany — jego żona i dzieci — z pewnością się nie cieszą... Kandydatka zawodu nauczycielskiego z dobremi świadectwami — Polka i katoliczka — rodem z **Wieliczki** — bez posady też się nie cieszy, ani jej rodzice. **A Pani Dziewulska,** dyrektorka Przyw. Gimnazjum żeńskiego w Wieliczce — Polka i katoliczka — mając **aż 3 żydów zajętych u siebie czy się także cieszy...?** „Nie było — nie było dawno, Polsko, To bie: **żydzi wszystko** posiedli — a Twa dziatwa w grobie..."

Co słychać z **„Towarzystwem Opieki nad Prywatnem Gimnazjum żeńskiem w Wieliczce"...?** Czy istnieję jeszcze...? Któż do niego należy...? **Ks. Hałatek — nie żyje:** któż jest jego prezesem...? **Czy nie p. Horowitz...?** Zresztą — po co ma istnieć...? Dziś Prywatne Gimnazjum żeńskie w Wieliczce — **niema najmniejszej racji bytu.** Wobec praktycznych zadań dzisiejszej szkoły średniej **Pryw. Gimnazjum żeńskie w Wieliczce powinno być zwinięte,** podobnie jak zostało zwinięte Pryw. Seminarjum nauczycielskie żeńskie a w jego miejsce powinna powstać **Żeńska szkoła zawodowa przemysłu ludowego,** złączonego **z gospodarstwem domowem i handlem.** Młodzież męska ma szkołę górniczą — młodzież żeńska powinna mieć coś podobnego w przystosowaniu do potrzeb kobiecych .Gdy mężczyźni, mając wykształcenie górnicze — pracują w kopalni ich żony i córki prowadzą gospodarkę domową — robią różne części ubrania i bielizny — albo prowadzą drobny handel własnymi wyrobami. **Dawniej tak było.** Wieliczanie zajęci byli górnictwem i przemysłem z niem połączonym — a Wieliczanki gospodarowały w domu, zajmowały się uprawą roli, hodowlą drobiu — sadownictwem — modniarstwem — wyrobem krochmalu i mydła — wypiekiem chleba, kukiełek i bułek. **I lepiej im było niż dzisiaj.** Także **przy szkole górniczej** powinny powstać **kursa nauki przemysłu górniczego:** rzeźbiarstwa solnego — ślusarstwa i kowalstwa — ciesielki i stolarstwa — bednarstwa — blacharstwa — murarstwa i kaflarstwa — **do obsługi salin i** rodzin górniczych, a także ludności miejscowej pozostającej z niemi w spółczesnym stosunku. **Niema sensu** młodzieży żeńskiej, **pochodzącej przeważnie z rodzin robotniczych i włościańskich ściągać do Pryw. Gimnazjum żeńskiego** — i wykolejać jej z pracy swoich rodziców — dlatego, **aby kilka nauczycielek i nauczycieli miało posady. To nie jest w intencji obecnego Rządu i jego** najnowszej reformy szkolnej, której jesteśmy gorącemi zwolennikami. Która z dziewcząt prawdziwie uzdolniona będzie chciała się kształcić w szkole średniej i będzie miała na to potrzebne środki — to będzie miała **wstęp wolny** do **Państwowego Gimnazjum męskiego w Wieliczce,** które stanie się wtedy **szkołą koedukacyjną.** Ale do tego powrócimy nieraz jeszcze w osobnym artykule. Prywatne Gimnazjum żeńskie jest nam obecnie **zupełnie niepotrzebne.** Ono już spełniło swoją oświatową misję podobnie jak i zlikwidowane Seminarjum nauczycielskie. Dzisiejszem hasłem naszem powinno być w Wieliczce: **„My chcemy zawodowej szkoły żeńskiej!"**

Wspomniałem powyżej o ś. p. **ks. St. Hałatku.** „De mortuis nil nisi bene". „O nieboszczykach można pisać tylko dobrze." Tak — chcę mu poświęcić **najmilsze wspomnienie.** W czasie **inwazji moskiewskiej w r. 1914 — gdy wszystkie władze świeckie** w wielickiej kotlinie **rozsypały się w pył** i miejscy policjańci zdzierali z murów odezwę: „Do moich ludów"..., **zacierając w ten sposób** wszelkie ślady „cesarskiej potęgi" — gdy motłoch uliczny rzucił się na sklepy i magazyny miejscowe: **wyniosła postać reprezentanta Boskiej Władzy** na ziemi wielickiej **ks. Stanisława Hałatka,** jak ongiś w czasie morowej zarazy postać św. Antoniego Padewskiego — **ukazała się na placach i ulicach miasta, przywracając wszędzie porządek i ład społeczny** wielką powagą swego **Urzędu Bożego.** „Drodzy moi parafianie" — wołał wielicki proboszcz do rabujących sklepy — „nie łakomcie się na cudzą własność, **która Wam nigdy szczęścia nie przyniesie,** a zakłóci Wam na zawsze spokój sumienia!" **I rabunek,** nakazany przez żołnierzy moskiewskich — natychmiast ustawał, a ci, co ze sklepów pobrali — z **powrotem oddawali.** Oficerowie rosyjscy, słysząc jego Boskie słowa — mieli cześć dla jego osoby i publicznie na ulicy mu salutowali, **poddając sią wyższej woli.** Ten jeden szczegół z jego życia wystarczy za inne, choćby nie tej samej wartości — **i postać 75-letniego starca apostoła** przy końcu jego życiowej pielgrzymki — **góruje ponad swem otoczeniem.** Cześć jego pamięci! z

Przy tej sposobności należy wspomnieć także o **śmierci niespodziewanej ostatniego komendanta Policji państwowej b. powiatu wielickiego, śp. komisarza Ludwika Mleka.** Zmarł nagle na udar serca w 52 roku życia, **nie długo po przejściu w stan spoczynku.** Przyszedł do powiatu równocześnie ze starostą **Meixnerem** i zastawszy opłakane stosunki bezpieczeństwa publicznego — **usunął je w krótkim czasie,** pokrywając cały powiat siecią czujnych posterunków, które osobiście kontrolował. **To też wkrótce ustały bójki po wsiach i liczne kradzieże — i spokojnie można było spoczywać po pracy — albo powracać nocą do domu. Przytem w służbie był bardzo przystępny — grzeczny i każdemu usłużny.** Z chwilą jego ustąpienia — każdemu dał się uczuć **brak jego osoby.** Nagły zgon jego spowodował wielki żal u wszystkich, co znali jego **patrjotyczny zapał i poświęcenie.** Niech i jemu ziemia będzie lekką!

, Wieliczanin.

Korespondencje:

Z Myślenic

Zmora miasteczka.

Jak czytamy w „Haśle Podwawelskiem" wszędzie zaznacza się zwrot ku lepszemu, wszędzie budzi się ruch odżydzeniowy. U nas, w Myślenicach, miasteczku, które niejednokrotnie już dało dowody swego patrjotyzmu, niestety, na punkcie żydów panuje wielkie niezrozumienie, tej, tak ważnej dla naszego miasteczka i naszego dobra kwestji. Jak już pisaliśmy w nrze 1-szym „Hasła P." Myślenice są silnie zażydzone, a przyczyniają się do tego tak obywatele miasteczka, jak i licznie zaludnione okoliczne wioski, których mieszkańcy bez zastanowienia się kupują w sklepach żydowskich, przez co, żydzi porastają w pierze i osiadają tutaj coraz liczniej, a polski stan posiadania się kurczy.

Wielką winę ponosi tutaj także inteligencja miejscowa, która przecież winna różnić się od prostego ludu większem zrozumieniem niebezpieczeństwa zalewu żydowskiego i przyświecać mu dobrym przykładem, która natomiast popiera żydów na każdem polu.

Nic więc dziwnego, że taki stan rzeczy sprzyja żydom, że polski kupiec ledwo dyszy, a polski chłop i rzemieślnik pozbywa się swego mienia za długi i lichwiarskie procenta na rzecz żydów.

W dodatku miasteczko nasze, w którem rozwinęło się rzemiosło szewskie i cholewkarskie, mogłoby stać się bazą polskiego obuwnictwa, gdyby nie to, że tutejsi majstrowie szewscy wszelkie zamówienia oddają żydom cholewkarzom pomijając warsztaty katolickie.

Na tem polu **musi nastąpić otrzeźwienie. Kupiec i rzemieślnik, Polak i chrześcjanin musi znaleźć poparcie polskiego społeczeńswa! Brudne i niechlujne sklepiki żydowskie muszą ustąpić miejsca schludnym handlom chrześcijańskim!**

A wtedy, **nie będzie licytacyj mienia chrześcijańskiego, nie będzie oszustw i szalbierstw**, a polski kupiec i rzemieślnik wspomagani przez polskiego konsumenta rozwiną swe warsztaty pracy, ku jego zadowoleniu i na pożytek Ojczyźnie. Zrzućmy z siebie żydowską zmorę!

Obywatele.

—:o:—

Z Wiśniowej koło Frysztaka

Apel do mieszkańców Wiśniowej

Gdy nasi poprzednicy starali się o to, ażeby wieś swoją uwolnić od żydów, to obecnie spotyka się wielu żydowskich „wujków", którzy ich wspierają tak finansowo, jak i moralnie.

Takich żydowskich wujków można u nas spotkać tak między gospodarzami, jak i innymi mieszkańcami wsi Wiśniowej.

Jednym z takich początkujących jest obywatel wsi Wiśniowej, katolik, który wybudował dom w najpiękniejszem miejscu naszej wioski, obok dworu, stacji kolejowej, na placu biednego staruszka, który dał się oszukać w haniebny sposób aby w przyszłości zamieszkać w chlewie przybudowanym specjalnie na jego mieszkanie do domu, zamieszkałego przez żyda.

Będąc chytrym na żydowskie dolary wybudował dom, do którego wpuścił żyda, który obecnie prowadzi handel ze szkodą sklepu katolickiego.

Ludność wiejska garnie się do żydowskiego sklepu z ciężko zapracowanym groszem, aby go oddać w ręce lichwiarza, za tą marną szklankę moszczu, albo też za kawałek wstrętnej koszernej kiełbasy, którą otrzyma przy zakupie większej ilości towaru.

To jest wstyd, ażeby w takiej małej wiosce mogły się utrzymać cztery rodziny żydowskie.

Obywatele i Wy Szanowna Inteligencjo **wsi** Wiśniowej! Zerwijcie już raz więzy łączące Was z żydem! Katolicy, nie kupujcie w dnie świąteczne! Czy to nie wstyd, gdy podczas nabożeństwa drzwi sklepu żydowskiego stoją otworem?! — a w sklepie można zobaczyć służbę dworską i dzieci gospodarzy kupujących towary. Nawet w wielkie święto Bożego Narodzenia zauważyć można było wchodzącą do żyda pannę inteligentną z obszaru dworskiego.

Apeluję do Was mieszkańcy wsi Wiśniowej, zerwijcie już raz z żydem!

W przyszłości będę się starał opisać w „Haśle" o wszystkich tych żydowskich „wujkach" i wymienić ich po nazwisku.

Obywatel.

—:o:—

Z Tarnowa

Pomyślne wiadomości.

Z radością należy zanotować, że społeczeństwo Tarnowa zaczyna rozumieć, że każdy polski grosz zaniesiony do żyda jest pomniejszeniem majątku polskiego. Zasada ta znajduje tu zrozumienie, o czem świadczy fakt, że z chwilą, gdy się bramy szkolne po ferjach świątecznych otwarły, nauczycielstwo tutejsze, poza nielicznymi wyjątkami, czyniło swe zakupy w firmach chrześcijańskich.

Również Wielebne duchowieństwo i Zakony żeńskie pokrywają swe zapotrzebowania u chrześcijan.

Reszta społeczeństwa, zachęcona tak gonym naśladowania przykładem, winna pójść śladami tych, którym leży na sercu, dobro i potęga Ojczyzny.

* * *

Otwarcie nowej chrześcijańskiej placówki.

Do firm chrześcijańskich, których jest zaledwie kilka w Tarnowie należy zaliczyć nowootwartą aptekę p. Stanisława Kozickiego przy ul. Lwowskiej l. 24. Nowocześnie urządzony lokal, według ostatnich wymogów higjeny, wybija się na pierwszy plan swym zewnętrznym wyglądem wśród tarnowskich aptek.

Właściciel „Apteki nowej" p. St. Kozicki cieszy się opinją uczciwego i solidnego człowieka, przyczem posiada bogate doświadczenie na polu farmaceutyki.

Nowej chrześcijańskiej placówce życzy Redakcja wraz z Administracją z całego serca „Szczęść Boże!"

——o§o——

Z Piotrkowa Tryb.

Czy nasze samorządy muszą popierać żydów?

Magistrat m. Piotrkowa Trybunalskiego rozesłał do miejscowej ludności „listy szczegółowe osób, zamieszkałych w lokalach nr..." na terenie miasta i okolicy, do wypełnienia.

Otrzymawszy te druki więcej wrażliwi i uważni obywatele zauważyli ku swemu największemu zdumieniu, że zostały one wykonane w **drukarni żydowskiej „Adolf Pański Spadk., Piotrków Tryb."**, o czem świadczy podpis firmowy tej drukarni widniejący u dołu każdej listy.

Nic więc dziwnego, że fakt ten poruszył do żywego patrjotycznych i po polsku myślących Piotrkowian, którzy też zapytują Magistrat m. Piotrkowa: **Dlaczego oddaje roboty dostawcom żydowskim, gdy warsztaty chrześcijańskie sto**

ją nieczynne, a nędza szczerzy zęby nie do żydów, lecz do chrześcijan?

Byłoby bardzo pożądanem, aby nasze władze samorządowe zaczęły więcej się liczyć z opinją chrześcijańskiego społeczeństwa, które przecież, jako będące jeszcze większością, najwydatniej zasila kasy samorządów miejskich.

Obywatel.

—:o:—

Z Oświęcimia

Panom akademikom z „Postępu“.

W dniu 1-go lutego „Akademickie Koło Oświęcimian“ urządziło „zabawę akademicką“ w salach hotelu „Herz“ w Oświęcimiu. Tak głoszą rozsyłane zaproszenia, które u dołu zaopatrzone są podpisem drukarni A. Gross — Oświęcim.

Jak z jednej strony należy odnieść się z całem uznaniem dla pracy oświatowej i społecznej akademików w ich gnieździe rodzinnem, — bo trzeba wiedzieć, iż niedawno **odseparowali się od żydów, swych kolegów** i rozwinęli szeroko swą działalność — to jednak fakty **iż zabawa akademicka odbywa się w żydowskim hotelu Hertza, a zaproszenia na nią drukowane są również w żydowskiej drukarni** — muszą zaniepokoić chrześcijańskie społeczeństwo Oświęcimia, które bacznie obserwuje działalność i postępy swej młodzieży.

Nie wnikając już w to, że lokal żydowski, z powodu jego zaniedbania i niezbyt miłej reputacji jest zdaleka omijany przez każdego szanującego się człowieka a podwórkowe zapachy odstręczają gości żydowskiemu „plajtującemu“ hotelowi, — należy stwierdzić, że nierozważny krok młodzieży z „Postępu“ może jej przynieść utratę sympatji, jaką sobie pozyskała.

Z opinją publiczną należy się liczyć Panowie Akademicy!

Tak pięknie rozwijającą się placówkę należy prowadzić w duchu czysto polskim, a nie kazić jej niefortunnemi pociągnięciami, może zbyt lekkomyślnych jednostek.

Oczekujemy rehabilitacji!

Obserwator.

—:o:—

Z Tryńczy koło Przeworska

Pod pręgierz opinji publicznej!

W Tryńczy, w pow. Przeworskim, na rzece Wisłok, Dyrekcja robót publicznych buduje duży most żelazny.

Roboty oddano dwom firmom: „**Królewska Huta**“ ze Śląska i „**Rudzki** i Spółka“ z Warszawy. Pierwsza z nich, budująca tylko jedno przęsło, pracuje pod każdym względem bez zarzutu. Nie można tego powiedzieć o firmie „Rudzki i Ska“, budującej dwa przęsła. Firma ta od samego początku z dziwną i niezrozumiałą sympatją odnosi się do **żydów**. Całą dostawę drzewa, potrzebnego do rusztowania, w ilości kilkuset kubików **oddała żydom: Spetzowi z Leżajska i Sandbankowi z Sieniawy.** Nie pomogło nic, że w bliskiej okolicy znajdują się duże lasy Czartoryskich, Potockich i innych właścicieli. Nie pomogło nic, że polscy właściciele lasu **składali oferty, zgadzając się na najniższe ceny oferentów żydowskich.** Przedstawicielstwo firmy „Rudzki i Ska“ (inż. B. Morawski z Warszawy) wszystkie materjały drzewne **zakupiło u żydów.**

Gdy chodziło o zwózkę materjałów żelaznych ze stacji kolejowej, pierwszeństwo miał **również żyd.** Trzeba było dużych wysiłków ze strony zgłaszających się włościan miejscowych, by uzyskać ten zarobek, przyczem jednak nie obeszło się bez **żydowskiego pośrednictwa.**

Nawet towary kolonjalne dla monterów firmy „Rudzki i Ska“ dostarcza żyd z Sieniawy chociaż na miejscu jest parę sklepów katolickich.

Ludność miejscowa patrzy na to z rozgoryczeniem i nie tai swego oburzenia na tego rodzaju postępowanie Warszawiaków.

Zaznaczyć należy, że pod względem niebezpieczeństwa żydowskiego jest ona wysoce uświadomiona. **W Tryńczy nie ma dziś ani jednego żyda** (przed wojną było ich paru), rozwijają się natomiast polskie spółdzielnie, jak mleczarnia spółdzielcza, kasa Stefczyka, kółko rolnicze. Istnieje też parę prywatnych polskich sklepów. Gorzej jest we wsiach okolicznych, gdzie żydowski stan posiadania jest jeszcze dosyć duży, choć i tam budzi się duch oporu.

—:o:—

Z Jaworzna

Nie idźcie „Do stodoły“...

Organa śledcze bez przerwy „nakrywają“ coraz to nowe handelki żydowskie, w których bez koncesji sprzedaje się napoje alkoholowe w naczyniach otwartych, „na kieliszki“. Nie zraża to „naszych“ żydków, którzy z zamiłowaniem uprawiają ten proceder, w myśl przysłowia „owoc zakazany smakuje“...

Aby pójść naszym władzom na rękę, podamy do ich wiadomości, że w Jaworznie w samym rynku istnieje handel trunkami **żyda Szmula Neufelda,** w którym to szynczku na wielką skalę zaprowadzona jest taka nielegalna „rozlewnia“ spirytusu. W handelku tym, który nosi nazwę **„Do stodoły“** można nabyć „na kieliszki“ wódkę w najrozmaitszych gatunkach. Największem powodzeniem cieszy się gatunek wódki t. zw. silnej, który to napój jest sporządzany w sposób wiadomy tylko właścicielowi. Wystarczy powiedzieć, że napój ten dziwnie przypomina smakiem gaszone wapno, to też nic dziwnego, że zyskał sobie wielu nie wybrednych zwolenników, bo... drapie w gardle.

„Dopóty dzban wodę nosi...“ **Niewątpliwie teraz władze wkroczą „Do stodoły“ i przyjmą na siebie rolę gospodarza, który potrafi odróżnić plewy od zdrowego ziarna.**

Bywalec „Do stodoły“

—o—

Z Pechnika ad Jaworzno

Prowokacja katolickich uczuć religijnych.

W niektórych miejscowościach żydowscy kupcy nie mając nad sobą ścisłego dozoru policji, mimo obowiązującej ustawy o spoczynku świątecznym otwierają swe sklepy w dni świąteczne i handlują w najlepsze, kpiąc sobie z wszelkich przepisów ku zgorszeniu ludności okolicznej i na szkodę kupców-chrześcijan.

W miejscowości Pechnik ad Jaworzno przy ul. Grunwaldzkiej nr. 1534 prowadzi trafikę żyd Gerson Fischer, który jest jednym z tych handlujących w dni świąteczne. Sklep jego w niedziele i święta otwarty jest od świtu do późnej nocy. **Pod pozorem sprzedaży wyrobów tytoniowych sprzedaje również wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze i cukiernicze.**

Przykry to jest widok, gdy w czasie sumy lub uroczystości kościelnej, — sklep żydowski stoi otworem. Czyni to wrażenie, jakby żyd rozmyślnie prowokował uczucia katolickie pewny, — że ujdzie mu to bezkarnie.

Władze tutejsze zdają się nie spostrzegać, jak żyd łamie ustawę i nie czynią nic, ażeby pouczyć go, że w praworządnem państwie nieprzestrzeganie przepisów pociąga za sobą surową karę.

Apelujemy do władz, aby ukróciły samowolę żydowską i zakazały Gersonowi Fischerowi handlować w niedziele i święta pod karą grzywny, tak jak to jest praktykowane gdzieindziej.

Obywatel gminy Jaworzno.

—:o:—

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.